

Ukraina: dymisja „wiecznego” ministra Awakowa

Piotr Żochowski

15 lipca Rada Najwyższa Ukrainy większością 291 głosów odwołała ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych Arsena Awakowa, przychylając się do wniosku złożonego przez niego dwa dni wcześniej. Jego następcą zostanie Denys Monastyrski, przewodniczący komisji parlamentarnej ds. ochrony porządku prawnego, zajmujący się problematyką reform organów MSW. Jego kandydaturę wysunął prezydent Wołodymyr Zełenski, który uzyskał następnie wsparcie swojego klubu parlamentarnego. Awakow pełnił funkcję szefa MSW nieprzerwanie od 2014 r. – nadzorował w tym czasie działania policji i Gwardii Narodowej. Był ministrem elastycznym, umiejętnie wykorzystywał kierowany przez siebie resort do umacniania własnej pozycji w rządzie, ale nie cieszył się popularnością w społeczeństwie i był stale krytykowany za uchybienia w kierowaniu MSW.

Komentarz

- Odejście Awakowa będzie miało istotne znaczenie dla umocnienia wpływów Biura Prezydenta (BP) w resorcie spraw wewnętrznych. Utrata przez niego stanowiska świadczy o tym, że Zełenski uznał, iż utrzymywanie go w rządzie nie jest już potrzebne, a jego odsunięcie nie napotka dużego oporu w elicie władzy. Desygnowany na nowego ministra Monastyrski nie jest związany z resortem i nie ma doświadczenia w kierowaniu dużą instytucją państwową. Nie jest również politykiem posiadającym charyzmę i przejawiającym samodzielne ambicje polityczne. Wsparcie jego kandydatury świadczy o przekonaniu prezydenta o jego lojalności i dyspozycyjności.
- Przejęcie kontroli nad MSW jest sukcesem Zełenskiego i domyka proces monopolizacji przez jego administrację nadzoru nad resortami bezpieczeństwa (jedyną instytucją, której szef nie podlega nieformalnie BP, pozostaje Narodowe Biuro Antykorupcyjne Ukrainy). Należy oczekiwać, że istotny wpływ na prace resortu będzie miał Ołeh Tatarow, od sierpnia 2020 r. wiceszef BP, wieloletni funkcjonariusz MSW odpowiedzialny za nadzór nad organami porządku prawnego (m.in. MSW, sądy, prokuratura). Jest to postać kontrowersyjna. W latach 2011–2014, w czasach prezydentury Wiktora Janukowycza, pracował w Zarządzie Śledczym MSW i prowadził postępowania przeciwko aktywistom społecznym, za co – po zwycięstwie rewolucji godności – został zwolniony ze służby. Objęcie przez niego stanowiska w BP sygnalizuje problemy kadrowe, z jakimi boryka się ekipa Zełenskiego zmuszona do wykorzystywania doświadczenia zawodowego skompromitowanego funkcjonariusza.
- Awakow w 2019 r. poparł Zełenskiego w kampanii wyborczej. Zapewnił wówczas neutralność organów MSW i spokojny przebieg elekcji. Jego dobre relacje z prezydentem

nie zagwarantowały jednak utrzymania przez niego silnej pozycji politycznej. Otoczenie Zełenskiego dążyło do osłabienia wpływów lub odwołania Awakowa, ale podchodzono do tego z ostrożnością, obawiając się, że m.in. dzięki kontrolowanym przez MSW organizacjom bojówkarskim, takim jak Korpus Narodowy, będzie on wpływał na dynamikę protestów wymierzonych w prezydenta. Po tymczasowym „rozejmie”, od 2020 r. ośrodek prezydencki wzmógł krytykę szefa MSW. Kierowanym przez niego organom zarzucano nieudolność przy wyjaśnianiu sprawy zabójstwa dziennikarza Pawła Szaramieta, nagłaśniano też nieprawidłowości w pracy policji i przejawy jej kryminalizacji oraz zahamowanie reform mających służyć uzdrowieniu polityki kadrowej. Pod koniec maja Zełenski oświadczył, że brak postępów w sprawie Szaramieta i oskarżenie osób, których udział w zabójstwie jest wątpliwy, mogą doprowadzić do rychłego zdymisjonowania Awakowa.

- Najprawdopodobniej Awakow po krótkim czasie politycznej emerytury będzie próbował powrócić na scenę polityczną, choć nie będzie to łatwe. Nie posiada on własnego zaplecza politycznego i co najważniejsze – nie cieszy się popularnością w społeczeństwie (sondaże wskazują, że jego aktywność jest źle oceniana przez ok. 70% Ukraińców).